

# TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 9

Suwałki 13 grudnia 1990

Rok I

Cena 400 zł



## Kolejna rezygnacja

7 listopada do Przewodniczącego Rady Miejskiej wpłynęło pismo od radnego Jarosława Kabzy. Oto jego treść: *Składam rezygnację z funkcji radnego. Decyzja moja spowodowana jest znacznym obciążeniem pracą zawodową ordynatora Oddziału Neurologicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Suwałkach i trudnościami pogodzenia jej z działalnością społeczną. Dziękuję jednocześnie za dotychczasową współpracę na początku trudnej drogi do demokracji w naszej Ojczyźnie - Rzeczypospolitej Polskiej.*

Od chwili złożenia pisma w Biurze Rady Miejskiej, trwały rozmowy z dr Kabzą, w którym próbowano nakłonić go do zmiany decyzji. Okazało się ona jednak ostateczna. Mamy więc drugą, po dymisji Zenona Dziedzica, rezygnację radnego. Na najbliższej sesji Ra-

dy dokona zmian w swoim składzie. Ponieważ dr Kabza kandydował z listy Konfederacji Polski Niepodległej (choć członkiem partii nie był), jego mandat przypadnie osobie, która uzyskała drugą liczbę głosów z tej samej listy. Osobą tą był Jerzy Felczarski. Jeżeli wyrazi zgodę, na najbliższej sesji złoży ślubowanie radnego.

Zwróciliśmy się do Jarosława Kabzy z pytaniem, czy jego rezygnacja motywowana jest wyłącznie względami zawodowymi. - *Tylko i wyłącznie* - odpowiedział. *Godząc się na udział w wyborach nie przypuszczałem, że spędzę na mnie tak wiele obowiązków. Po prostu przeliczyłem się z własnymi możliwościami. Będę, że będę znacznie bardziej potrzebny i użyteczny jako lekarz.*

/tk/

## IX Sesja

Dwadzieścia punktów porządku obrad w dwa dni. Informacji o najdłuższych, ale i najefektywniejszych obradach (podczas których podjęto wiele ważnych uchwał) naszych rajców - szukajcie wewnątrz numeru.

## W sprawie Utraty

Tydzień temu zamieściliśmy protest mieszkańców Utraty dotyczący planów modernizacji tej ulicy. Zgodnie z zapowiedzią przedstawiamy stanowisko prezidenta miasta. Inne głosy w tej sprawie zaprezentujemy wkrótce.

*Może jeszcze nie dziś, ale już pewnie w niedalekiej przyszłości rozstrzygnie się sprawa przyszłości i rangi polskich przełaz granicznych. W Kuźnicy Białostockiej trwają intensywne przygotowania do tego, by uczynić z tej miejscowości najważniejszy punkt przekraczania polsko-rosyjskiej granicy. Tymczasem przez Ogrodniki przejeżdżają dziennie tysiące ludzi. Prawdopodobnie, przez planowane przejście samochodowe w Budzisku i kolejowe Trakiszkach, ruch będzie jeszcze większy. Bliskość trzech przełaz granicznych, to dla Suwałk ogromna szansa. Jeżeli chcemy, by to miasto rozwijało się, musimy przygotować się na przyjmowanie dużego ruchu tranzytowego. Temu głównie ma służyć modernizacja Utraty, która będzie dotyczyła nie tylko jezdni, ale i znajdujących się przy tej ulicy licznych ruder. Chciałbym dodać, że inwestycja ta będzie finansowana z budżetu centralnego, kasy miejskiej więc nie obciążą. Byłby to z naszej strony niewybaczalny błąd, gdybyśmy z góry odrzucili tak ewidentną szansę rozwoju. Dotychczas takie okazje nie zdarzały się za często. Warto więc czasami pomyśleć o sprawie właśnie w ten sposób, a nie wyłącznie w kategoriach partykularnych interesów.*

Zdzisław Chmielewski  
Prezydent Miasta Suwałk

## Dlaczego nie było "TS"?

Tydzień temu nie ukazał się. Przyczyną była niska jakość blach offsetowych, które wykonuje nam jedna z firm białostockich. Na podstawie tak sporządzonego materiału druk był niemożliwy, a na ponowne wykonanie blach nie było już czasu. Serdecznie przepraszamy wszystkich Czytelników. Dotychczas jednocześnie wszelkich starań, by taka sytuacja nigdy już nie miała miejsca.

## Wielki przetarg

Przypominamy wszystkim zainteresowanym, że 14 grudnia o godz. 11 w budynku Urzędu Miejskiego, pokój 116 odbędzie się przetarg na szereg lokali handlowych i usługowych. Tego samego dnia i w tym samym miejscu, tylko że o godz. 12.30 rozpocznie się przetarg na gabinety lekarskie zlokalizowane w hall OSR. O szczegółach informowała prasa codzienna.

## Już za tydzień

świętaczno-norowoczny numer

### "Tygodnika Suwałskiego".

Na ośmiu stronach znajdują Państwo:

- program telewizyjny na Święta i Nowy Rok
- konkurs z nagrodami
- "Północ popara Tymieńskiego"
- najważniejsze wydarzenia roku w Suwałkach zdaniem najbardziej znanych mieszkańców
- "Kryminał - tango"
- reportaże
- aktualne informacje - dużo humoru

oraz wiele innych atrakcji!

Kupcie koniecznie następny numer

"Tygodnika Suwałskiego" !!!

## Klucz do mieszkania

Niedługo klucze do mieszkań w bloku przy Kowalskiego 31A odbierze kilkadziesiąt osób. I koniec. Budownictwo komunalne w Suwałkach zamiera. Miasta nie stać na wznoszenie "domów dla biednych". I nie nie wskazuje na to, by podjęcie komunalnych inwestycji mieszkaniowych było w najbliższym czasie możliwe.

W Wydziale Lokalowym Urzędu Miejskiego na załatwienie czeka 300 zaległych wniosków oraz 1400 podań do rozpatrzenia w roku przyszłym. Do egzekucji pozostaje 150 sądowych wyroków o eksmisję. Nasilają się przypadki zajmowania lokali "na dziko". Na dyskryminację uskarżają się obywatele narodowości cygańskiej. Trwa proces dewastacji niektórych miesz-

kań, zwłaszcza tych położonych w centrum przy ulicy Kościuszki.

Niedawno w mieszkaniu kierownika Wydziału Lokalowego, Waldemara Polczyńskiego, ktoś powybijał szyby. Nie wiadomo, czy był to gest zawiedzionego interesanta, czy może przeciwnika politycznego (Polczyński jest czołowym działaczem Suwałsko-Mazurskiego Okręgu Działania KPN), czy też po prostu zwykły akt gwałtowności.

Z dniem 1 grudnia, po pięciu miesiącach pracy w UM, Waldemar Polczyński złożył rezygnację z pełnionej funkcji.

- *Na moim miejscu równie dobrze można byłoby*

posadzić papugę, która w kółko powtarzałaby: mieszkań nie ma, nia ma, nie ma. W tym Wydziale nie zafatwia się interesantów, można mówić tylko o obronie przed ludźmi. Nie potrafię być urzędnikiem w gorszej, w schemacie określonym przez komunistyczne przepisy. Nie mogłem zrealizować wymyślnego przeze mnie programu. Nikt w tych warunkach nie mógł mi pomóc.

Program Polczyńskiego zakładał m.in. dokonanie pełnego przeglądu lokali będących w dyspozycji miasta. Proponował wygospodarowanie pomieszczeń zastępczych (tzw. substandardów) w obiektach po WUSW przy Sportowej oraz blokach pokoszonych przy Pułaskiego, a także budowę na tych terenach "domków fińskich". Sprzyjałoby to zaprzestaniu dewastacji mieszkań, opróżnieniu ich z ludzi stanowiących margi-

dokończenie na str. 2

Na łądzie i w powietrzu

## Już nie brudno, jeszcze nie czysto

Gdyby podobny tekst pisać jeszcze pół roku temu, bez wątpienia nosiłby on tytuł: "Brudne miasto". W ciągu ostatnich paru miesięcy wiele się jednak zmieniło i dziś Suwałki nie są już jednym wielkim śmietnikiem. Nie oznacza to oczywiście, że służbom odpowiedzialnym za utrzymanie czystości w mieście pozostaje jedynie przeżyć pierś do orderów. Do ideału wiele jeszcze brakuje. Byłe jak sprzątane ulice (nie wiadomo, czy rozpadające się ze starości samochody, które to robią, bardziej czyszcza czy brudzą), nieporządek wokół przystanków autobusowych, nierówne chodniki, zaniedbane trawniki. Nie wszystko da się wytłumażyć brakiem pieniędzy czy niską kulturą ludzi. Jeżeli w promieniu kilkudziesięciu metrów nie ma żadnej śmietniczki, trudno oczekiwać, by na ulicy nie walały się papiery i niedopałki papierosów. Tłumaczenie, że śmietniczki giną lub są niszczone, nie jest żadnym argumentem. Powinno być ich tyle, by znajdowały się zawsze w zasięgu ręki. Na taki wydatek chyba miasto stać. Tak samo, jak na dopilnowanie, aby nie powstawały dzikie wysypiska śmieci (Przytorowa, Osiedle "Północ").

Generalnie za czystość w Suwałkach odpowiada PGKIM, spółdzielnie mieszkaniowe oraz właściciele prywatnych posesji. PGKIM sprząta ulice o szerokości 12 i więcej metrów, czyli większość suwalskich arterii komunikacyjnych. Według wykazu sporządzonego w Urzędzie Miejskim codziennie powinno się sprzątać: Kościuski, Noniewiczka, Wigierska, Waryńskiego, Utratę, Chłodną, Sejneńską, pl. Mickiewicza, Dwernickiego, Wojska Polskiego. W rzeczywistości, przynajmniej jezdnie, sprzątane są dwa razy w tygodniu. PGKIM odpowiada za czystość na osiedlu przy E. Plater, Osiedlu II oraz w tej części "Północy", na której znajduje się 11 bloków będących własnością miasta. Warto zwrócić chyba uwagę szczególnie na Osiedle II, które po ostatnich "wykopcach" tonie w błocie, a na trawnikach więcej jest papierów niż trawy. Przedsiębiorstwo zajmuje się też utrzymaniem ok. 60 ha terenów zielonych, w tym obu parków.

Za porządek w największych suwalskich osiedlach mieszkaniowych odpowiadają zarządy poszczególnych spółdzielni. Można byłoby mieć wiele zastrzeżeń co do terminowości wywożenia kontenerowych śmietników (w PGKIM-ie, który tym się zajmuje, twierdzą, że spółdzielnie za późno zgłaszają potrzebę wywieżenia pojemników i dlatego często są one przepełnione), czy konsekwencji w likwidowaniu różnych nielegalnych (najczęściej na trawnikach lub placach zabaw dla dzieci) parkingów.

Ulice o szerokości mniej niż 12 m sprzątać powinni właściciele posesji, które się przy nich znajdują. Każ-

dy ma obowiązek dbać o porządek na części chodnika oraz połowie jezdni (w granicach własnej posesji). Czy dba, można przekonać się spacerując choćby uliczkami Osiedla Kolejowego. Także nie wszyscy właściciele sklepów pamiętają, że zobowiązani są do sprzątania chodnika oraz trawnika przed swoim sklepem.

Według oceny Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej miasto jest rzeczywiście czystsze niż na przykład w styczniu. Przyczyniło się do tego między innymi uaktywnienie odpowiednich służb w Urzędzie Miejskim i w konsekwencji - likwidacja ulicznego handlu. W pewnym okresie Suwałki zaczęły przypominać więc wielki, jednak nie sprzątnięty sklep. Zjawiskiem, z którym nie wiadomo jak sobie poradzić, jest hodowanie w zakamarkach Kościuski, Sejneńskiej czy Utraty trzody chlewnej. Odpowiednie "zapachy", także odgłosy - to wizytówka wielu podwórek w centrum miasta.

Suwalskie powietrze należy, jak wiadomo, do najczystszych w kraju. Wojewódzki Sanepid aparaturą badawczą stwierdzającą obecność w atmosferze dwutlenku siarki oraz pyłów rozmiarów w dwóch miejscach: na ulicy Waryńskiego oraz Zastawiu. Wyniki badań nie wykazują ani zbytniego zapylenia, ani nadmiaru siarki w powietrzu. Mniej optymistyczne okazały się już rezultaty badań okolic Suwalskiej Fabryki Mebli. W powietrzu stwierdzono obecność śladowych ilości oktanu etylu i butylu. Im bliżej fabryki, tym ich stężenie było większe. Choć do osiedla "Kamena" szkodliwe substancje prawie nie docierają, jednak warto chyba zbadać sprawę dokładniej. Powietrze sukcesywnie zanieczyszczają też kominy niektórych zakładów pracy, spalając niesamowicie zasieradzony węgiel. Jednym z największych trucicieli w mieście jest kotłownia ... szpitala wojewódzkiego. Swoje dorzucają też Zakłady Płyt Włókowych, Browar i parę jeszcze firm. Trucicielom na razie niewiele można zrobić, bo bardzo elastyczne normy zezwalają na bezkarne wpuszczanie do atmosfery różnych świństw. Ponoć w najbliższym czasie normy mają być znacznie ostrzejsze.

Miejmy nadzieję, że działania odpowiednich służb zmierzające do uczynienia z naszego miasta oazy czystości, będą bardziej efektywne niż w przypadku bazy PKS znajdującej się między 1 Maja, Sejneńską i Utratą, a więc niemal w środku wielkiego osiedla mieszkaniowego. Baza miała być przeniesiona jeszcze w 1979 r. Nie została. Zimą, gdzieś od godziny trzeciej nad ranem, rozpoczyna się rozgrzewanie silników autobusów. Smród spalin i hałas przekraczają wszelkie normy. I tym również trzeba się zainteresować. Najlepiej jak najszybciej. /tk/

## Niechciane stowarzyszenie

W Suwałkach żyje ok. 400 dzieci specjalnej troski. Są przypadki porażenia mózgowego, upośledzenie umysłowe, zespołu Downa, cukrzyca, astma, dzieci bezmleczne, bezglutenowe i z innymi chorobami przewlekłymi. Rodzicom często pozostaje bezsilna bezradność. Brakuje lekarstw, żywności, sprzętu, chowu i opieki i najczęściej - ludzkiej życzliwości. Oazywane na każdym kroku politowanie i natrętna ciekawość powodują, że niektórzy z rodziców zaczynają wstydzic się swoich dzieci. Wieloletnia działalność TPD nie przyniosła potrzebujących pomocy, niczego ich losie nie zmieniła. Pomagała, jak mówią rodzice, zdrowym, a nie chorym. Postanowili więc pomóc sobie sami.

22 września br. z inicjatywy Zdzisława Olsza spotkało się 16 rodziców. Wspólnie powołali do życia Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski. Już 17 października br. zostało zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim. W międzyczasie nawiąza współpracę z Dziecięcym Szpitalem Klinicznym Białymstoku oraz z podobnymi stowarzyszeniami w Holandii i Norwegii. Zawarte porozumienia gwarantują fachową pomoc i opiekę, dostawę sprzętu rehabilitacyjnego, odżywek, leków, a nawet zagraniczne wydatki dzieci na leczenie. Inicjatywę wsparł także finansowo minister J. Kuroń (90 mln zł). Na kolejne spotkanie przybyło już 25 rodziców. Wybrano trzyosobowy zarząd: Z. Olszak, Z. Łostowska i D. Wawrzyniak-Maślak.

"Być albo nie być" Stowarzyszenia jest powołanie ośrodka pomocy i opieki dla dzieci. Mieściłby się w punkcie rehabilitacji, specjalistyczny punkt konsultacyjny, sklep z żywnością dietetyczną, zabawkami i sprzętem rehabilitacyjnym, punkt apteczny, dom pobytu dziennego dziecka (np. na czas potrzebny matce na dokonanie zakupów), sala indywidualnego nauczania. Byłby też miejscem spotkań rodziców i wymiany doświadczeń.

Aby plany te mogły się urzeczywistnić, potrzebny jest budynek. Od tego zależą losy inicjatywy. Na skuteczną okazie się deklarowana w tej sprawie pomoc prezydenta miasta zobaczmy. Dotychczasowe kontakty z różnymi ważnymi osobami rodzice wspominają jak najgorzej. Słyszeli tylko pouczenia typu: "kie dzieci wsadźcie sobie w d... albo: "otrzymacie budynek, gdy takich dzieci będzie 4,5 tys". Bezduśność i cynizm mają jeszcze swoich wyznawców. Może jednak nie oni będą podejmować ostateczną decyzję.

PS. Kontakt ze Stowarzyszeniem: tel. 62-756, 61-710

## Klucz do...

dokończenie ze str. 1

nes społeczny, sprzedaży "czystych" lokali po godziwych cenach w prywatne ręce. Przewidywał uruchomienie do końca tego roku - w porozumieniu z instytucjami dobroczynnymi - "domu noclegowego". Propagował zagospodarowanie strychów użytkowych na cele mieszkaniowe. W realizacji programu spory udział mieli by bezrobotni, no i środki z funduszu pracy. Taki projekt Polczyński przedstawił w lipcu.

Jeszcze dalej "poszedł" kierownik przy okazji podejmowanej przez Radę uchwały (wrzesień), znoszącej "szczególny tryb najmu". W uproszczeniu zniesienie tego trybu powoduje, że najem lokali następuje nie na zasadzie decyzji administracyjnej, lecz umowy cywilno-prawnej.

- Zniesione zostaną ograniczenia wypowiedzenia stosunku najmu, co przy systemie decyzyjnym nie jest praktycznie możliwe - pisał Polczyński w załączniku do tej uchwały. Zarząd miasta będzie więc mógł prowadzić politykę mieszkaniową (np. przenacząc mieszkania na parterach w centrum na

sklepy, przekwaterowywać "element" do substandardów)... W wyniku zniesienia szczególnego trybu najmu lokatorzy kamienic mogą poczuć się zagrożeni ewentualnymi pochopnymi wypowiedzeniami umów przez właścicieli, co narazić ich może na doznanie krzywdy. W związku z tym znosząc szczególny tryb najmu, należy utrzymać w mocy dotychczasowe decyzje o przydziale do 31 grudnia 1991 r. Z chwilą zniesienia trybu żadne nowe decyzje nie będą już wydawane. Okres do 31 grudnia 1991 r. pozwoli na dojdzie do porozumienia lokatorów z właścicielami oraz na ewentualne, znalezienie mieszkania dopasowanego do swoich możliwości...

Docelowo reforma mieszkalnictwa powinna doprowadzić do oddania zasobów mieszkaniowych na własność ich użytkowników poprzez uwłaszczenie hipoteczne - w zamian za dług hipoteczny 50 proc. wartości rynkowej. Pozwoli to na powołanie Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej na bazie wyłączonego PGKIM. Wydziału Lokalowego UM, ZRB, ZEC. Do zadań Przedsiębiorstwa należałoby: adaptowanie lokali na mieszkania (strychy, suszarnie), pośrednictwo w zamianach mieszkań, pełna obsługa mieszkańców w zakresie administracji lokalnej, budowa substandardów i zarząd...

Należy zakończyć do dnia 31.08.1990 r. przyjmowanie wniosków o przydział mieszkań w zasobach komunalnych i zawiesić tę działalność do czasu wywiązania się z zobowiązań w stosunku do mieszkań-

ców miasta zakwalifikowanych przez społeczność miasta na rok 1990 i w latach ubiegłych.

Dalsza działalność Wydziału Lokalowego na zasadach dotychczas obowiązujących jest tylko stwarzaniem złudzeń, że Urząd Miasta jest w stanie rozwiązać za ludzi ich własne problemy mieszkaniowe.

Program Polczyńskiego tu i teraz (prawo, budżet) nie mógł być zrealizowany. Stąd rezygnacja dotychczasowego kierownika "lokalówki".

Na ostatniej sesji Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie zasad i ustalania kolejności przydziału mieszkań, pomieszczeń zastępczych i zamian lokali mieszkalnych w zasobach budownictwa komunalnego. Zastrzeżono kryteria przydziału mieszkań. Przyjęto nowy precyzyjny system punktacji. W składzie komisji społecznej ds. przydziału lokali nie będzie (wreszcie) osób bezpośrednio zainteresowanych uzyskaniem mieszkania.

Najlepsza nawet uchwała nie zaspokoi mieszkańców głodu. Bloków od niej nie przybędzie. Bezdomi mają trzy wyjścia. Mogą budować sami, mogą wstąpić do spółdzielni lub mogą... zacząć tropić pustostany. W podjętej uchwale przewidziana jest bowiem możliwość uzyskania jednego mieszkania zgodnego z strukturą rodziny zakwalifikowanej do przydziału mieszkania w przypadku wskazania przez osobę zainteresowaną dwóch faktycznych pustostanów.

Wojciech Działo

# "Nie wierzę w mniejsze zło..."

- rozmowa z Aleksandrem Seredyńskim

**- Jak zaczął się dla Pana stan wojenny? Co Pan wtedy czuł?**

- Nie byłem niepokojony tamtej pamiętnej nocy. W gronie kilkunastu osób obchodziliśmy rodzinną uroczystość. Spać poszedłem około 3 nad ranem. Sen przerwał gwałtowne stukanie do drzwi. Była ósma rano. Za drzwiami ujrzałem p. W. Merecką oraz studenta J. Zielińskiego. Nie mogłem zrozumieć strasznej nowiny. Wojna? Jaka wojna? Zdenerwowani tłumaczyli mi, że aresztowano przywódców "Solidarności", również w Suwałkach. Słyszałem, ale nie wierzyłem własnym uszom. I zaraz pytanie: co robić? Nie przygotowaliśmy planu działania na wypadek zamachu na Związek. Włączyłem telewizor. Hymn i przemówienie gen. W. Jaruzelskiego. Byłem wzburzony. Odebrałem to zestawienie jak zgrzyt żelaza po szkle, jak podeptanie świętych słów "Jeszcze Polska nie zginęła". Chcieliśmy gdzieś iść, coś zrobić, lecz nie wiedzieliśmy od czego zacząć. Wydawało mi się, że nawet przyroda jest nam nieprzyjazna, że słońce świeci jakby przez mgłę, zimne, obce i groźne.

**- Przyszedł czas na prawdziwą, trudną solidarność...**

- Rzeczywiście usiłowaliśmy być razem. Zawiadomiliśmy osoby, do których udało się dotrzeć, o spotkaniu w sali katechetycznej. Podzieliłmiś zadania: zbieranie informacji nt. internowanych, nawiązanie łączności z załogami większych zakładów. Wytypowaliśmy delegację do wojewody i do księdza J. Zawadzkiego. Znaczkę "Solidarności", na znak protestu, przepasaliśmy czarną wstążką. Podczas poniedziałkowego spotkania nastąpiło podsumowanie działań. O informacje niezwykle trudno, delegacji nie dopuszczono do wojewody, niepełny kontakt z robotnikami. Część ludzi nie docenia powagi sytuacji. Ci, którzy coś wiedzą, milczą jak zaklęci. Jedynym miejscem spotkań stała się sala katechetyczna. Pod dachem kościoła czuliśmy się bezpieczni. W tych pierwszych dniach stanu wojennego wielkiego wsparcia udzielił nam ks. Zawadzki. Był naszym ojcem duchowym. Bardzo tego potrzebowaliśmy. W niedzielny wieczór, gdy siedzieliśmy w mrocznym pokoju, myślałem, że jesteśmy jak apostołowie po śmierci Chrystusa - niepewni jutra, pozbawieni kierowniczej siły, zagubieni w swoim "Wieczerniku".

**- Jak doszło do Pańskiego internowania?**

- Ostrzeżono mnie, że jestem śledzony przez bezpiekę. Zaprzestać działalności? To brak konsekwencji. Wystarczy mówić o miłości do Ojczyzny. Trzeba zacząć przykładać do działania. Na efekty tej decyzji nie dano mi długiego czekać. Funkcjonariusze SB, którzy przyszli 14 grudnia, pod moją nieobecność przeszukali nawet szafę i piwnicę. Zostawili mi nakaz zgłoszenia się na Sportową. Byłem jeszcze z rodziną, ale myśli już podsuwały obrazy przyszłości. Nikt głośno nie mówił o najgorszym, ale wszyscy myśleliśmy chyba o tym samym, wybierając najcieplejszą odzież. To była trudna noc. 15 grudnia, godz. 8 - przesłuchanie. Major SB prowadził niby towarzyską rozmowę. Bagatelizował sytuację. Pytałem o internowanych. Bez odpowiedzi. I już prawie wysyłał mnie do domu. Była tylko "mała formalność" - lojalka. Nie podpisałem. Decyzja nie przyszła łatwo. Miałem wrażenie kuszenia. Niełatwo wybierać między rodziną i tym, co ważne i drogie, a niepewną przyszłością. Major nie zmuszał tłumaczyć, perswadował, wychodził dając czas do namysłu. Około 12, po 4 godzinach stracił cierpliwość. Pokazano mi nakaz aresztowania. Ale byłem wewnętrznie wolny. Pozwolono mi jeszcze pożegnać się z rodziną.

**- Jak był Pan traktowany po internowaniu?**

- To był szok - zimna cęła (ok. 3m x 1m) w areszcie śledczym, zupełna izolacja. Co ma się zdarzyć, skoro ewentualnie je przekazać? Nawet na korytarzu pustka, żadnej twarzy. O ósmej wieczorem zmiana więźniarni. Zgrzyt kluczy i zamykających się drzwi w Zakładzie Karnym przy ul. Wojska Polskiego. Otwierają celę. Nie wierzę własnym oczom. Same znajome twarze. Paradoksalnie brzmiące w więzieniu powitanie: "Jak się czujemy, że jesteście z nami!". Okrzyki radości i pytania, pytania, pytania. Co w kraju? Co w rodzinach? Co w "Wolnej Europie"? Nie byłem już sam. W celi członko-

wie suwalskiego prezydium Związku. Pierwszy posiłek po 12 godzinach głodówki: czerstwy więzienny chleb, margaryna na skrawku gazety, kubek zimnej kawy.

**- Jak wyglądało życie internowanych w Suwałkach?**

- Przez cały czas nie wiedzieliśmy, co nas czeka. Myśleli o tym wszyscy, choć nikt nie mówił głośno. Czy wywożą nas pod osłoną nocy i nikt się nie dowie? Nie było spacerów, żadnych kontaktów między celami, żadnych kontaktów z rodziną. Boże Narodzenie i wiele radości. Przybył ks. K. Hammerszmit. Spowiedź, Komunia św., pierwszy 30-minutowy spacer. Pierwsze spotkanie ze światem. Zaczynamy organizować więzienne życie. Wieczorem modlitwy, przyciszone religijne śpiewy, konspiracyjne prelekcje historyczne i polityczne, konspiracyjny apel upamiętniający masakrę grudniową i patriotyczny apel sylwestrowy, konspiracyjna łączność z sąsiednimi celami. Kilku z nas przenoszą do coraz innej celi. W końcu zapada decyzja, że zostaną wywiezieni 16 stycznia. Jechałem obok swego domu. Rodzina nadal nie miała o mnie żadnych wieści.

**- Na szczęście nie doszło do długiej podróży na wschód?**

- Długo nie wiedziałem, dokąd mnie wiozą. Widziałem lasy. Potem liczne kontrole, żołnierze z automatami skierowanymi w moją stronę, reagujący na pytania tylko skinieniem głowy. Zapytałem któregoś, czy mówi po polsku. Uśmiechnął się. Odetchnąłem. To była Polska. Dartówek.

**- Styszałem, że w Dartówku była rzeczywiście cała Polska.**

- Był to obóz rotacyjny o obostrzonym rygorze. Przebywało w nim jednocześnie 120-180 osób: ludzie niemal wszystkich zawodów i w każdym wieku. W Dartówku spotkałem m.in. H. Mikołajską, A. Drawicza, T. Mazowieckiego, B. Geremka, A. Czumę, A. Kowską, żony J. Kuronia i A. Gwiazdy, W. Woroszyńskiego, Szpotańskiego. Naukowcy, nauczyciele, pisarze i dziennikarze organizowali prelekcje i kursy języków obcych. Od współpracowników i doradców Lecha Wałęsy dowiedziałem się wiele o Przewodniczącym Związku, jego doradcy podkreślali niezwykle talent polityczny Wałęsy. Karmiono nas kłepsko (2400 cal. na dobę), raz w miesiącu otrzymywaliśmy 3 kg paczki od rodziny. Od maja zaczęła docierać żywność z darów zagranicznych, też niewiele. Umożliwiano nam kontakty z rodziną, ale godzinna rozmowa raz w miesiącu i to w obecności funkcjonariusza służby więziennej nie pozwalała zapomnieć o rzeczywistości.

**- Kiedy wrócił Pan do domu?**

- Wypuszczono mnie dość niespodziewanie w lipcu 1982 r. Akurat byłem na spotkaniu z T. Mazowieckim, B. Geremkiem i A. Drawiczem. Otworzyły się drzwi i oficer SB rzucił w moim kierunku: "do domu". Upewniłem się, że nie chodzi o tzw. urlop, z którego nie chciałem korzystać. Co czułem? Zaskoczenie, niedowierzenie, żadnej wielkiej radości. Zupełnie inaczej to sobie wyobrażałem. Kolekty zostawali - jak tu się cieszyć? Dostałem pół godziny na spakowanie się. Rewidowało mnie pięciu przez 45 min. Ocknąłem się za bramą. W pociągu zrozumiałem, że jestem wolny.

**- Jak dziś patrzy Pan na te dni?**

- Straciłem wtedy szacunek dla polskiego munduru. Nie przyjmuję filozofii mniejszego zła. Nikt mi nie udowodni, że nie można było nas i naszych rodzin traktować bardziej po ludzku. Naszych bliskich maltretowano psychicznie, szerzono psychozę strachu. To miał być przejaw patriotyzmu? To był czas próby. Zawiodłem się wtedy na wielu ludziach - na tych, którzy 13 grudnia udawali, że nic się nie stało i sytuacja od nich niczego nie wymaga; na tych, którzy z niepokojem rozglądali się wokół, gdy po powrocie z internowania rozmawiałem z nimi na ulicy; na tych, których zabrakło, gdy 31.08.83 r. z garstką 15 osób śpiewaliśmy w kościele "Boże, coś Polskę...". Podczas przesłuchania, w chwili trudnego wyboru słyszałem wyraźnie dwa wewnętrzne głosy. Tylko jeden z nich - głos sumienia - podpowiadał trudną decyzję, kazał być sobą, przezwyciężyć strach, dać przykład odwagi. Była w nim nuta polskiej poezji i piosenki patriotycznej, nuta myśli wielkich Polaków, którzy walczyli o wolność Ojczyzny. Tego głosu trzeba zawsze słuchać.

Rozmawiała: Barbara Górowska

# kto jest kim

W SUWAŁKACH



**Dariusz Dudarewicz** - urodził się w Toruniu w 1953 roku. Ukończył Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Gdańsku. Pierwszy stopień specjalizacji z psychiatrii w 1982 roku, drugi - w 1986. Po studiach pracował w Szpitalu Psychiatrycznym w Starogardzie Gdańskim, następnie jako lekarz w WOZ w Berżniokach i równocześnie w Poradni Zdrowia Psychicznego w Sejnach. Od 1986 roku do 1989 był kierownikiem Woj. Przychodni Zdrowia Psychicznego w Suwałkach. W 1989 został zastępcą Dyrektora WSZ w Suwałkach ds. Psychiatrii. Od 16 września 1990 jest Lekarzem Wojewódzkim w UW w Suwałkach i jednocześnie pełni obowiązki ordynatora I Oddziału Psych. w WSZ w Suwałkach. Mieszka w M-3, jeździ pięcioletnim FSO-1500. Lubi spacerować po lesie i muzykę grupy "De Mono", a także teatr. "Kawaler z odzysku" - dwoje dzieci: syn Dariusz (11 lat), córka Dagmara (8 lat). Pytany o marzenia mówi: "Chciałbym żyć w normalnym kraju". Ostatnio nie pracuje tylko wtedy, gdy śpi.

**Jolanta Niemiec-Górnik** - kierownik Wydziału Architektury Urzędu Miejskiego. Mąż - nauczyciel w-f, od roku w USA. 6-letnia Urszula; M-4 na Osiedlu "Północ". Pochodzi z Wałbrzycha, skąd wyjechała ze względu na rodzinnych. O przyjeździe do Suwałk zdecydowała przede wszystkim konkretna oferta mieszkaniowa. Kiedy wysiadła z pociągu na suwalskim dworcu, miała jednak ochotę wracać. W ogóle pobyt w naszym mieście miał być tylko epizodem w życiu. Wkrótce pani Jolanta poznała tu swojego męża (który z kolei pochodzi ze Skierniewic) i ten planowany suwalski epizod trwa już 11 lat. Absolwentka Politechniki Wrocławskiej. Po studiach pracowała kolejno w: Biurze Planowania Przemysłowego w Suwałkach; potem w Biurze Dokumentacji Zabytków. "Inwest - Projekcie", Spółce "Dempol" i od pięciu miesięcy w Urzędzie Miejskim. Choć, jak mówi, nie ma natury urzędnika, jednak podjęła się tej pracy. Głównie ze względu na finansowych. Dla architektów nastąpił bowiem ciężki czas. Jako architekt brała udział w przygotowywaniu szczegółowego planu osiedli "Północ" II i III. Za swoje największe osiągnięcie zawodowe uważa zaś Kaplicę w Gawrych Rudzie. Jako "samotna" matka czasu wolnego nie ma praktycznie w ogóle, tym bardziej, że rodzina pozostała daleko, nikt nie może więc pomóc w prowadzeniu domu. Gotować nie tyle lubi, co musi. Ta czynność nie sprawia więc jej specjalnej przyjemności. Gdy sprowadzała się do Suwałk, myślała, że będzie mogła dużo czasu poświęcić swojej wielkiej pasji - żeglarskiej (uprawnienia sternika jachtowego). Rzeczywistość plany te zweryfikowała i w ostatnich latach do żagliwki pani Architekt wsiadała znacznie rzadziej niż gdy mieszkała w Wałbrzychu.

**Gustaw Orłowski** - radny z Suwalskiego Komitetu Obywatelskiego, aptekarz. Urodził się 41 lat temu koło Goniądza. Studia - Wydział Farmacji gdańskiej Akademii Medycznej. Praca - najpierw krótko w aptece na Konopnickiej, potem na Gałaja. Żona Elwira Krystyna, również farmaceutka. Czwooro dzieci: Tomek (21 lat) - student tomżyńskiego Seminarium, Rafał (20 lat) - student Akademii Papieskiej we Wrocławiu, Ewelina - 3 klasa szkoły podstawowej, Paulina - 5 lat. Mieszkanie M-5 w bloku na Korczaką. Samochód - fiat 126 p. Obecnie jest właścicielem apteki na Gałaja. Gdyby nie zdecydował się na jej kupno (po zaciągnięciu kredytu), prawdopodobnie przestałaby istnieć. Była bowiem deficytowa. Dziś przynosi niezłe dochody. Jak mawia pan Orłowski, w kapitalizmie pracuje się ciężko. Od roli kierownika apteki poprzez zaopatrzeniowca aż do sprzątacza. W rzadkich wolnych chwilach zajmuje się dziećmi. Na telewizję czasu nie starcza. Niekiedy uda się najwyżej przeczytać jedną z pozycji z bogatego księgozbioru. Jest także myślnym. Za jednego z upolowanych dzików otrzymał nawet złoty medal.

## 30 rodzin na jedno "M"

Zarząd Miasta wraz z radnymi - przedstawicielami Komisji Gospodarki Miejskiej, Spraw Społecznych i Rewizyjnej próbuje rozdzielić mieszkania w jednym z ostatnich już nowo wybudowanych bloków przy ul. Kowalskiego. Trudno dokonać bezkonfliktowego rozdziału 50 mieszkań, o które ubiega się ok. 1500 rodzin. Z uchwały RM regulującej zasady przyznawania mieszkań warto zacytować dwa punkty: o mieszkaniu mogą ubiegać się osoby, które od co najmniej 5 lat mieszkają w Suwałkach; nie mogą być brane pod uwagę podania tych, którzy przez ponad 3 miesiące nie płacą czynszu. Właśnie z tych dwóch powodów część ubiegających się osób nie została zakwalifikowana.

Przy okazji rozdziału mieszkań uwidoczniła się taka oto prawdziwość, że wielu ludzi przekonanych jest, iż zapewnienie im mieszkania jest obowiązkiem władz

miasta. Nie troszczą się więc o zgromadzenie wkładu w spółdzielni czy skorzystanie z przyspieszenia przydziału w budownictwie spółdzielczym.

O mieszkania komunalne ubiegają się także ci, których sytuacja materialna nie tylko że nie jest najgorsza, ale wręcz dobra. Wystrojeni w drogie ubrania mężczyźni, obwieszona biżuterią panie też zgłaszają się do Urzędu. Zadziwia również roszczeniowa postawa ludzi młodych, dwudziestoparoletnich, którzy wręcz żądają przydziału mieszkania. Rzecz jasna - w nowym budownictwie. Skorzystanie z istniejących możliwości i stawianie własnego domu oczywiście ich nie interesuje.

Odrzucając nawet kandydatury tych wszystkich, którzy z różnych względów na liście przydziału nie powinni się znaleźć (a przynajmniej nie w pierwszej kolejności) i tak pozostaje zasługująca na mieszkanie, żyjąca dotychczas w straszliwych warunkach większość. I tu dopiero pojawiają się problemy z wyborem. W pełni sprawiedliwego podziału nigdy zapewne nie udałoby się dokonać.

/k/

## Kredyty dla bezrobotnych

Zasadniczą funkcją Rejonowych Biur Pracy jest rejestracja bezrobotnych i wypłacanie im stosownego zasiłku. Mało kto wie, że prowadzą one także działalność kredytową. Kredyt może otrzymać każdy bezrobotny spełniający warunki gwarancyjne i podejmujący działalność gospodarczą. Aktualnie wysokość kredytu na jedno miejsce pracy wynosi 20 mln zł. Oprocentowanie kredytu w zależności od warunków wstępnych wynosi od 20 do 45 proc. w stosunku rocznym z karencją do 2 lat. Po dwóch latach prowadzenia dzia-

łalności gospodarczej i utrzymania kredytowanego miejsca pracy pożyczkę można umorzyć w 50. proc. Z tej formy kredytowania mogą korzystać także osoby prywatne i zakłady pracy pod warunkiem stworzenia nowych stanowisk pracy dla bezrobotnych.

Wysokość największego kredytu, jakiego do tej pory udzielono, wynosi 300 mln zł. Na rozpatrzenie czeka wniosek o 900 mln. Jak zapewnia kierownik Urzędu A. Skalski, pieniądze wystarczą dla wszystkich. Jeszcze w tym roku pozostało do rozdysponowania ponad 5 mld złotych. Po 1. stycznia taka okazja może się nie zdarzyć.

/paw/

## Ulice Suwałk

### KOŚCIUSZKI

Jej południowa część przed założeniem miasta była fragmentem traktu wodącego do Augustowa. Po lokacji miasta w 1720 r. została włączona do nowo wytyczanej ulicy zwanej Młyńską (od młyna wzniesionego przy przejeździe przez Czarną Hańczę). Jeszcze w XVIII wieku w przedłużeniu ul. Młyńskiej w kierunku południowym zaczęła formować się nowa ulica o nazwie Łąka Kozłi. Znaczenia nabrała w czasach

pruskich (1795-1807), gdy powstał gościniec z Suwałk do Prudzišek. W 1815 r. u jej wlotu na Rynek hrabia Ludwik Michał Pac wznosił karczmę, która znacznie utrudniła w tym miejscu komunikację. Czasy Królestwa Polskiego sprawiły, że obie ulice oraz wschodnią część Rynku weszły w przechodzący przez miasto trakt Warszawa-Petersburg przez Kowno. Zmieniły się wówczas i ich nazwy. Łąka Kozłi zaczęto nazywać Kowieńskim Przedmieściem, a Młyńską - najpierw Warszawską a później Petersburską. Ta ostatnia nazwa po powstaniu styczniowym stała się obowiązująca dla obu dotychczasowych ulic.

Na początku XX wieku funkcjonowały już inne naz-

wy: Główna i Szosowa, a po I wojnie na początku 20. całej ulicy nadano imię Tadeusza Kościuszki.

Szczególnie od 1816 r. była to ulica reprezentacyjna. Przy niej stanęły najważniejsze gmachy: kościół ewangelicki, ratusz, budynek komisji wojewódzkiej szpital, "dom dla dostojnych osób", czyli cara, jego rodziny i innych osobistości przejeżdżających przez miasto. Wokół tej ulicy koncentrowało się życie miasta. Nic więc dziwnego, że Władysław Syrokonia swie pierwsze wrażenia z pobytu w Suwałkach zawarł w dwuwierszu: "Cóż to za ulica, co przez miasto bieży Cóż to za miasto, co w ulicy leży?"

Andrzej Matusiewicz

# kryminał

## tango

Tą sprawą żyło całe miasto...

## Chciał wypróbować nóż

Późnym wieczorem, w przeddzień Świąt Wielkanocnych, w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych zadzwonił telefon, lekarz dyżurny miejscowego Pogotowia Ratunkowego poinformował oficera dyżurnego o śmierci mężczyzny wywołanej raną kłutą klatki piersiowej. Tego typu sygnał, jak zawsze, spowodował niezwłoczne podjęcie działań przez organa ścigania. Już na wstępie ustalono, że mężczyzną tym jest Czesław M. - mieszkaniec Suwałk, który przechodząc przez most na rzece Czarna Hańcza, został ugodzony nożem w klatkę piersiową. Przechodząca wówczas przypadkowo w pobliżu miejsca zdarzenia - Genowefa S. widziała uciekających na jej widok od zranionej ofiary trzech mężczyzn. Jednym z nich był 23-letni Stanisław F. Dalsze czynności podjęte w tej sprawie doprowadziły do ustalenia okoliczności tego zdarzenia. Jego sprawcą okazał się właśnie Stanisław F. Nóż, któ-

ry stanowił narzędzie zbrodni, został odnaleziony w trzonie kuchennym w jego mieszkaniu. Sam podejrzany dopiero po pewnym czasie przyznał się do popełnienia zbrodni zabójstwa. Czynu tego dokonał po upływie około 2 miesięcy od dnia, kiedy został warunkowo zwolniony z odbywania kary 3 i pół roku pozbawienia wolności za uderzenie nożem w brzuch Adama Ż., co spowodowało liczne obrażenia wewnętrzne pokrzywdzonego. Kara ta została złagodzona na mocy amnestii do 1 roku i 9 miesięcy pozbawienia wolności.

Udzielonego mu kredytu zaufania Stanisław F. nie potrafił należycie docenić i prawidłowo wykorzystać. Jego druga ofiara - Czesław M. był 50-letnim spokojnym mężczyzną. Fatalnego wieczoru wracał od siostry. Rano tego samego dnia uratował tonące dziecko. Jechał z rodziną dzięki niemu spędził więc święta w radości. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Czesław M. nie udało się odtworzyć. Oskarżony nie potrafił udzielić odpowiedzi na podstawowe pytanie - dlaczego? Ofiary wcześniej nie znał Czesław M. zginął więc tylko dlatego, że znalazł się na drodze, po której szedł również Stanisław F. Chciał wypróbować skuteczność działania otrzymanego tego dnia od znajomego noża sprężynowego. Na tej drodze mógł spotkać każdego z nas.

Sąd Wojewódzki w Suwałkach rozpoznając opisaną sprawę, skazał Stanisława F. na 15 lat pozbawienia wolności oraz orzekł pozbawienie praw publicznych na 8 lat. Wyrok nie jest prawomocny - Prokurator Wojewódzki uznał orzeczoną karę za zbyt łagodną i odwołał się do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku.

Prokurator Prokuratury Wojewódzkiej  
Krystyna Truszkowska

"Tygodnik Suwałski", wydawca: **Wojewódzki Dom Kultury** oraz **Prezydent Miasta Suwałk**. Adres: Suwałki, ul. Noniewiczza 71. Tel. 59-60 i 23-53 w. 26. tlx. 522158  
Redagują: **Wojciech Drażba, Kazimierz Gomułka (red.graf.), Andrzej Jurkiewicz, Tomasz Kubaszewski (red.nacz.)** oraz **współpracownicy**.  
Skład komputerowy i druk: WDK Suwałki. Numer indeksu: 379948.  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

## IX Sesja Rady Miejskiej

### W głosowaniu imiennym

Na bieżąco informujemy czytelników o wynikach przetargów na będące własnością miasta sklepy i punkty usługowe.

Na ostatniej sesji Rada ustaliła wysokość czynszu dzierżawnego za grunty pod lokale na działalność gospodarczą na terenie Suwałk, do których opłacania będą zobowiązane osoby dzierżawiące na podstawie umów nie zawieranych w drodze przetargu. Rzeczą dotyczy zarówno użytkowników, którzy już prowadzą działalność gospodarczą, jak i tych, którzy będą ją podejmować.

Ten punkt programu sesji zajął rajcom niemal 2 godziny. Burzliwa dyskusja doprowadziła do imiennego (!) głosowania dwu konkurencyjnych projektów uchwał regulujących stawki czynszu.

Najpierw przegłosowano projekt zgłoszony w trakcie debaty przez Grzegorza Kochanowicza. Propozycja radnego zmierzała do upoważnienia Zarządu Miasta do renegocjacji stawek indywidualnie z każdym dzierżawcą. Zakładała preferencje dla usługodawców i osób nie korzystających z ulg podatkowych. Minimalną stawkę za metr kwadratowy, bez względu na miejsce położenia gruntu (lokalu), określała na 20 tys. zł dla handlu oraz 5 tys. zł - dla usług. Głosowanie, po raz pierwszy w tej kadencji, zakończyło się remisem 13:13. Zgodnie ze Statutem Rady zdecydował głos przewodniczącego, który był przeciwny temu projektowi.

Większością głosów przyjęto "prezydencką" wersję uchwały. Według niej miasto zostaje podzielone na trzy następujące strefy:

a) strefa I - obszar w śródmieściu ograniczony ulicami: Pl. Piłsudskiego, Brzostowskiego, Mickiewicza do Nr 7, Kościuszki od Nr 51 do 110, Chłódna, Waryńskiego do Nr 21, Krótka, Kasprzaka, Noniewiczza pomiędzy ul. Waryńskiego a Dwernickiego, Sejneńska.

b) obszar znajdujący się w rejonie targowiska przy Pułaskiego i Nowomiejskiej.

bi) strefa II - obszar obejmuje śródmieście i osiedle Północ ograniczony ulicami: Utrata Długa od rzeki Czarna Hańcza do skrzyżowania z Dwernickiego, Kłonowa, Mornuski, Chopina, Kowalskiego, Lityńskiego, Gwardii Ludowej (przy szpitalu), Reja, Kościuszki, Suzina, Skłodowskiej, rzeka Czarna Hańcza.

c) strefa III - obszar poza strefą I i II

Wysokość czynszu za 1 metr kwadratowy miejsc nie może być niższa niż:

1. W strefie I - 70 tys. zł, w tym:

a) handel podstawowymi artykułami spożywczymi z wyłączeniem artykułów pochodzenia zagraniczne-

go - 35 tys. zł

b) usługi - 20 tys. zł

c) usługi bytowe i gastronomia bez alkoholu - 10 tys. zł

2. W strefie II - 50 tys. zł, w tym: a) - 25 tys. zł, b) - 15 tys. zł, c) - 10 tys. zł

3. W strefie III - 20 tys. zł, w tym: a) - 10 tys. zł, b) - 8 tys. zł, c) - 5 tys. zł

Osoby nie korzystające z ulg podatkowych otrzymują preferencje w postaci 50 proc. zniżki stawki czynszu.

### Suwałki udziałowcem

Rajcowie podjęli uchwałę o przystąpieniu do spółki z o.o. INTER MAC-POL, której udziałowcami, obok reprezentowanych przez Radę Miejską Suwałk, będą Mieczysław Dobrzyniecki, obywatel polski zamieszkały w USA oraz suwałczanin Marek Duda.

Miasto wchodzi do spółki z udziałem w postaci aportu rzeczowego, czyli budynku Nr 13 wraz z przyległym gruntem w byłej jednostce wojskowej przy Pułaskiego. Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe INTER MAC-POL (tak brzmi pełna nazwa spółki) zajmie się produkcją art. przemysłowych i rolno-spożywczych, handlem hurtowym i detalicznym (eksport-import towarów), prowadzeniem składu celnego, pośrednictwem handlowym kupno-sprzedaż, inną działalnością gospodarczą.

Rada wybrała swoich pełnomocników do działania w jej imieniu w spółce. Pełnomocnikami Rady do pracy w INTER MAC-POL zostali: Zb. Filipkowski, A. Wigierski oraz Skarbnik Miejski, W. Malinowski.

Suwałki stały się również udziałowcem i współzałożycielem Międzykomunalnej Spółki Akcyjnej "Municipium" SA z siedzibą w Warszawie. Spółka będzie działać na rzecz gmin: m.in. wydawać czasopisma niezależne od władz państwowych i partii politycznych, poradniki, reprinty. Będzie prowadziła doradztwo prawne i ekonomiczne dla gmin z gwarancją ochrony interesów samorządu. Municipium SA zajmie się nastawioną na zysk działalnością gospodarczą.

### Granatowi "ludzie prezydenta"

Rada podjęła też uchwałę o utworzeniu na terenie Suwałk unundurowanej straży miejskiej. Uchwała ta może wejść w życie po uzyskaniu pozytywnej opinii Ministra Spraw Wewnętrznych.

Nie wiadomo jeszcze kiedy w naszym mieście taka straż powstanie. Przedsięwzięcie wiąże się z niemałymi kosztami. Niewykluczone, że policja municypalna przynosiłaby zysk (mandaty, grzywny). Jej działania polegałyby na współpracy i uzupełnianiu policji państwowej w tych dziedzinach, które przez tę ostatnią

traktowane są marginalnie.

Straż miejska wykonywałaby czynności administracyjno-porządkowe dotyczące ochrony, bezpieczeństwa i porządku publicznego. Jej umundurowani funkcjonariusze będący pracownikami samorządowymi, zgodnie z przepisami miałaby prawo udzielania usznych pouczeń i wręczania pisemnych upomnień, legitymowania obywateli w celu ustalenia tożsamości, wymierzania kary grzywny przewidzianej w przepisach porządkowych ustanowionych przez radę gminy, kierowania wniosków o ukaranie do kolegium ds. wykroczeń, zatrzymywania osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego oraz mienia.

### Dziesięć lub ulga

Organizacje społeczne i polityczne dzierżawiące lokale komunalne będą wpłacać do kasy miejskiej czynsz w wysokości nie niższej niż 10 tys. zł za metr kwadr. powierzchni użytkowej. Zarząd miasta upoważniono do stosowania odstępstw od tej zasady w indywidualnych, społecznie uzasadnionych przypadkach. Na ulgi lub całkowite zwolnienia z opłat mogą liczyć np. organizacje charytatywne albo utrzymujące się wyłącznie ze składek swoich członków.

/Opr. wd/

## Komunikaty Prezydenta Miasta

Zgodnie z art.29, ust.1 i 2 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym zawiadamiam, że w okresie od 17 grudnia 1990 r. do 7 stycznia 1991 r. w Wydziale Architektury Urzędu Miejskiego, w Suwałkach (pokój 112) wyłożony będzie do publicznego wglądu

PROJEKT PLANU OGÓLNEGO MIASTA SUWAŁK wraz z programem wyłączenia gruntów z produkcji rolnej. Projekt ww. planu obejmuje obszar w granicach administracyjnych miasta.

W okresie wyłożenia zainteresowane jednostki gospodarki uspołecznionej, organy administracji państwowej oraz osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski oraz zastrzeżenia do proponowanych zasad zagospodarowania tego obszaru.



Przy Urzędzie Miejskim w Suwałkach powstała Konsultacyjna Agencja Języków Obcych. Jej biuro czynne jest we wszystkie dni tygodnia w godz. 8.30 - 15.00, w soboty w godz. 8.30 - 14.00. Dyrektorem Agencji, która mieści się w pokoju nr 135 w UM (tel. 75-68) jest Janusz Kotodziej.

## Hurtownia Mrożonek i Lodów

Suwałki, ul. Robotnicza 4, tel 62-711

### oferuje

lody śmietankowe, pistacjowe, czekoladowe w polewie czekoladowej, familijne, miśki panda, bolero w wafli i inne

### oraz

flaki, bigos, gulasz, zraziki, pyzy z mięsem, knedle z truskawkami.

**Hurtownia czynna w dni powszednie  
w godz. 8-13**

## Uwaga!

Polski Związek Motorowy wspólnie z PH. "ABEX" otworzył w Suwałkach przy ul. Utrata 2B (Pasaż Handlowy)

### sklep wielobranżowy

- motoryzacja
- konfekcja
- elektronika
- gospodarstwo domowe
- zabawki

Wszystkie artykuły (z wyjątkiem motoryzacyjnych) pochodzenia zagranicznego.

### Ceny najniższe w Suwałkach

Sklep czynny w godz. 9.00-17.00

**Przyjdź - sprawdź - kup!**

**Zapraszamy**

Rokloma na łamach "TS" jest tania i skuteczna. Zapraszamy do Biura Ogłoszeń, które znajduje się w redakcji (ul. Noniewicza 71, tel. 59-60, 23-53).

## P.W. "ENOR"

Spółka z o.o.



## ZAPRASZA

do sklepu z artykułami spożywczymi  
Suwałki, ul. Korczaka 2a  
w godz. 6.00 - 19.00  
w wolne soboty w godz. 7.00 - 13.00

**Życzymy udanych zakupów**

### Urząd Miejski w Suwałkach

poszukuje kontrahentów do prowadzenia i współinwestowania w budowie targowiska przy ul. Nowomiejskiej w Suwałkach. Docelowe zagospodarowanie placu targowego o powierzchni 2500 m kw. zgodnie z dokumentacją udostępnioną do wglądu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pokój 133, obejmuje budowę:

1. budynku szkieletu publicznego z pomieszczeniem dla administracji targowiska o łącznej powierzchni użytkowej 55,3 m kw.
2. pawilonu handlowego o powierzchni użytkowej 146,2 m kw. w którym zaprojektowano pomieszczenie sklepu o pow. 30,8 m kw. oraz 16 straganów o powierzchni 6,6 i 7,5 m kw. z instalacją wodno - kanalizacyjną
3. zespołu 15 sztuk zadaszonych straganów otwartych o 4 stanowiskach do handlu targowiskowego każdy
4. kanalizacji deszczowej dla odwodnienia placu targowego oraz niezbędnych przyłączy elektrycznych i wodociągowo-kanalizacyjnych, z oświetleniem terenu
5. ogrodzenie terenu targowiska oraz jego utwardzenie blokami betonowymi
6. kompleksu parkingów w sąsiedztwie placu targowego

Oferty dotyczące wielkości opłat na rzecz miasta z tytułu dzierżawy targowiska oraz proponowanych zasad współinwestowania w jego docelowe zagospodarowanie prosimy składać w terminie do dnia 1990.12.17 w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Suwałkach. Po rozpatrzeniu ofert w dniu 1990.12.17 o godz. 10 odbędą się negocjacje warunków umowy na prowadzenie targowiska, które rozstrzygną o wyborze oferenta.

Przepraszamy  
firmę "AKA".

Jej nowo otwarty sklep mieści  
się przy ul. A. Patli 5.

Sklep

## SEZAM

AUTO - części  
ZABAWKI firm zachodnich  
KOSMETYKI

Czynny 9.00 - 17.00

Każda sobota 9.00 - 14.00

**ZAPRASZAMY**

Suwałki, ul. 1 Maja 27 d

### Ogłoszenia

**ALUX** - profesjonalne systemy alarmowe  
Sosnowski - Suwałki, tel. 57-10

**Pilarkę** taśmową kupię, tel. 62-015 (po  
godz. 18.00)

**Sprzedam Mercedesa 240D** - 1974 r.  
silnik, nadwozie po remoncie, tel. 51-17

**Video "AKAI"** na gwarancji,  
sypialnię "Felicja" z szafą - białą sprzedam  
Suwałki, tel. 39-76

**Sprzedam "ATARI" 65 XE**, stacja  
dysków, monitor, dyskietki, joysticki, dodatki  
Suwałki, ul. Korczaka 4/38

**Montaż, konserwacja anten TV**  
Tadeusz Baszuk, tel. 51-23

**Dom w Starym Folwarku sprzedam**  
Suwałki, tel. 44-97

**Poszukuję lokalu na zakład usługowy.**  
Tel. 61-726

## WET - SERWIS

OFERUJE

LEKI WETERYNARYJNE

SUWAŁKI, ul. UTRATA 9, k.lecznicy  
tel. 5481